

# GONIEC KRAKOWSKI

**CENY OGŁOSZEŃ:** Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 72 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. (tylko dla osób prywatnych); dla poszuk. pracy 20 gr. Pierwsze słowo. Tłusty druk (najwyżej dwa słowa) 40 gr.

Rok II.

Nr. 12.

Kraków, wtorek 16 stycznia 1940 r.

Nadsyłane a nie zamówione przez Redakcję rekłamy będą zwracane autorom jedynie wówczas gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej.

## Pogłębienie starej przyjaźni.

# Słowacja stoi wiernie u boku Rzeszy Niemieckiej.

*Otwarcie niemieckiej wystawy książki w Bratysławie.*

**Premjer dr Tuka podkreśla wierność państwa słowackiego w odniesieniu do narodu niem.**

Bratysława, 16 stycznia. — W poniedziałek odbyło się uroczyste otwarcie wystawy niemieckiej książki w Bratysławie, zorganizowanej przez dr. Tukę w ramach uroczystości, związanych z objęciem urzędu przez pierwszego rektora słowackiego uniwersytetu.

Otwarcie wystawy urosło do rozmiarów wielkiej manifestacji polityczno-kulturalnej, której znaczenia dodała obecność całego rządu słowackiego pod przewodnictwem premjera dr. Tuki.

Pozatem na uroczystość tę przybyli: poseł niemiecki wraz z urzędnikami poselstwa, posłowie Włoch i Węgier, charge d'affaires Rumunii, jak również pozostali członkowie korpusu dyplomatycznego, delegaci niemieckich uniwersytetów, honorowi przewodniczący niemieckiej akademii literatury dr. Blunek, delegaci rosyjskich uniwersytetów pod przewodnictwem ministra Kastanowa, przedstawiciel szwedzkich wyższych uczelni dr. von Euler-Chelpin, oraz wybitne osobistości ze słowackiego świata kulturalnego, politycznego i gospodarczego.

Przemówienie powitalne wygłosił premjer dr. Tuka, pełniący obowiązki prezesa stowarzyszenia słowacko-niemieckiego. — W przemówieniu tem wskazał dr. Tuka na fiasko założonego przez mocarstwa zachod-

nie w Wersalu „koncertu pokojowego”, według którego ludowi słowackiemu nie dano samodzielności, ale przydzielono go do filii tego „koncertu” — do Czechosłowacji, oraz wspominał na zasługi Führera narodu niemieckiego, położone około likwidacji tego zakłamanego „koncertu”.

Przed rokiem, przy okazji założenia towarzystwa słowacko-niemieckiego, dr. Tuka przesłał telegram do Führera, w którym zapewnił go, że naród słowacki jest gotów do walczenia ramieniem w ramieniu z Niemcami na wypadek wojny. Obecna wojna wykazała, że naród słowacki dotrzymał swych zobowiązań, mimo, że świat demokracji wątpił w możliwość ich dotrzymania.

Naród słowacki chce dochować i dochować wierności narodowi niemieckiemu i jego Führerowi także i w przyszłości, a

wierności tej nie zdoła zburzyć żadna siła na kuli ziemskiej. Dzisiaj, kiedy naród niemiecki trzyma straż na zachodzie — słowaccy robotnicy pomogą mu kuć broń.

Wystawa książki niemieckiej daje Narodowi słowackiemu okazję jeszcze większego zacieśnienia węzłów przyjaźni i dalszej współpracy na polu gospodarczym, politycznym i wojskowym, jak również w dziedzinie kulturalnej. Tak, jak w zachodni jest nieprześcigłą twierdzą w znaczeniu militarnym, tak książka niemiecka powinna być taką samą twierdzą niemieckiego ducha twórczego i niemieckiego piśmiennictwa kultury i przyjaźni narodów.

Po mowie posła niemieckiego, w której ten wyraził premjerowi podziękowanie za wyrazy przyjaźni i wierności, zwrócił się on do dr. Tuki z prośbą o przyjęcie wszystkich wystawionych dzieł jako daru dla księgarni słowackich, przyczem dał wyraz swemu życzeniu, ażeby wystawa książki stanowiła przyjazną nić, wiążącą narody niemiecki i słowacki w jeszcze bardziej serdecznej i pożytecznej współpracy.

Następnie premjer dr. Tuka dokonał otwarcia wystawy.

Party jest całkowicie niezawisłe i tak dalece spoiste i zdecydowane, jak nigdy dotychczas i, jakiego nie notuje historia.

Z polecenia kilku członków partji konserwatywnej wynalazła prasa konserwatywna określenie „pokoju wewnętrznego” i czyni ze swego wynalazku możliwie najbardziej rozciągły użytek. Greenwoodowi znane są zobowiązania Labour-Party wobec rządu popierania Anglii w wojnie. Oświadcza on jednak, że w praktyce „nie poczuwa się on do obowiązku udzielenia poparcia obecnemu rządowi”. Między obydwojema rodzajami tych zobowiązań leży zasadnicza różnica o niepoślednim znaczeniu.

## Zracjonowanie w Anglii spożycia mięsa, sera i tłuszczów.

Amsterdam, 16 stycznia. — Z dobrze poinformowanego źródła dowiaduje się „Daily Express”, że wprowadzenie racjonalizacji mięsa nastąpi w dniu 5 lutego. Dziennik wyraża przekonanie, że najdalej do końca marca należy oczekiwać racjonalizacji spożycia margaryny, sera, smalcu i tłuszczów użytkowych, a nie jest wykluczone, że również herbaty.

Konieczność racjonalizacji spożycia margaryny pozostaje w związku z stale rosnącym popytem, którego przyczyną należy się dopatrywać w czynieniu zapasów tłuszczów. / Spotrzebowanie margaryny wzrosło ostatnio o 1/4. Zapotrzebowanie sera będzie w 2/3 pokrywane drogą importu.

W północnej części Anglii wpadły władze na trop zakrojonego na wielką skalę przemysłnictwa masła z Irlandji. Rozgąszona organizacja przemysłowa urządziła sobie wielkie składy masła, które uległy konfiskacie.

Wkrótce ma się ograniczyć ilość kolorów materiałowej damskiej do 12-tu. Materiały ubraniowe męskie, będzie można wykonywać jedynie w 6 gatunkach. Na tej drodze zamierza się pokonać trudności w nyskrywaniu barwników.

## Nowy rząd japoński został przyjęty życzliwie.

Tokio, 16 stycznia. — Powierzenie admirałowi Yonais misji utworzenia nowego rządu, postanowione po długich naradach, wywołujących poważne zaniepokojenie, zostało przyjęte przez całe społeczeństwo bardzo życzliwie.

Koła polityczne Japonji nazywają nowego premiera „najodpowiedniejszym, po Konoye, człowiekiem”, i „człowiekiem milczącym”. Opinia publiczna spodziewa się, że nowy premjer uzyska poparcie nie tylko partji politycznych, ale także starszych mężów stanu i wybitnych osobistości ze świata gospodarczego. Ks. Konoye i strażnik pieczęci Ynasa popierali bardzo energicznie.

Admirał Yonais rozpoczął w sobotę prace nad utworzeniem nowego gabinetu. Mięszcnie kandydaturę admirała Yonais, minister spraw zagranicznych Arita zatrzyma prawdopodobnie i w nowym rządzie swoje poprzednie stanowisko. Jest on znanym ze swojej polityki w sprawie chińskiej, prowadzonej w gabinecie Hiroty (1936) i później w gabinecie Hiranumy. Koła polityczne podkreślają, że Yonais jest trzecim z rzędu admirałem czynnej służby, któremu przychodzi w udziale wziąć w swe ręce losy Japonji jako prezesowi rady ministrów.

\* \* \*

Admirał Yonais liczy lat 59. Podczas wojny światowej przebywał w Rosji jako attache wojskowy. Potem brał udział w ekspedycji sybirskiej. Jakiś czas spędził on także w Niemczech. Następnie był on szefem floty i bazy morskiej w Saseho oraz Yokosuka. W r. 1937 był on ministrem marynarki w gabinecie Hiranumy aż do sierpnia 1939. Już wówczas posiadał on decydujący wpływ na prowadzenie wojny w Chinach.

## Gen. Hata pozostaje japońskim ministrem wojny.

Tokio, 16 stycznia. — Dotychczasowy minister wojny Japonji gen. Hata, zgodził się, tak donoszą, zatrzymać funkcje ministra wojny w nowym gabinecie, utworzonym przez premjera Yonai. Armia wyraża swoją zgodę na pozostanie gen. Haty w gabinecie.

## Komunikat wojskowy.

Berlin, 16. stycznia. — Główna komenda armji niemieckiej donosi: Na froncie nie zanotowano żadnych ważniejszych wydarzeń.

## „Anglja narodem wybranym przez Boga”.

Ciekawy artykuł publicysty węgierskiego.

Budapeszt, 16 stycznia. — Budapeszteński organ węgierskich narodowych socjalistów „Uj Magyarasag” publikuje artykuł wstępny swego redaktora naczelnego posła Milotay'a p. t. „Anglja i kontynent”. Z treści jego wynika, że w pojęciu każdego Anglika tkwi przeświadczenie, jakoby Anglijcy byli narodem wybranym przez Boga i na podstawie wyjątkowej umowy ze Stwórcą, mieli prawa znacznie większe od innych narodów świata.

W swoim czasie Napoleon Bonaparte dał Anglikom do zrozumienia, że wyspiarski charakter Anglii nie stanowi dla niej żadnej ochrony.

Po zwycięstwie nad Napoleonem podsyła Anglja, w imieniu liberalizmu, dążenia wolnościowe narodów, aby ta droga trzymała w szachu Austrię i Rosję. Droga porozumienia angielsko-francuskiego, zawartego w roku 1904, uniemożliwiła Anglii Niemcom dalsze zdobywanie kolonialne. Po wojnie światowej przywłaszczyła sobie również kolonie, które do tego czasu znajdowały się w rękach niemieckich.

## Znowu zatonał brytyjski parowiec.

Amsterdam, 16 stycznia. — Parowiec brytyjski „Atlantic Scout”, o pojemności 4.575 ton, najechał, według doniesień Reutera, na mieliznę u wybrzeży Francji i zatonał w ciągu 10 minut. Załoga, licząca 34 ludzi, zdołała się uratować.

## Przyczyny rozbiegów rokowań handlowych między Argentyną i Stanami Zjedn.

Buenos Aires, 16 stycznia. — Ministerstwo spraw zagranicznych opublikowało komunikat dodatkowy, w którym informuje o przyczynach zerwania rokowań handlowych, prowadzonych przez Argentynę ze Stanami Zjednoczonymi A. P. i nadmieniam, że fakt ten wywołał silny odgłos nie tylko w kołach gospodarczych.

## Ogłoszenie.

Podaje się do wiadomości Ukraińcom, Rosjanom, Białorusinom i Rusinom, że w Krakowie, w Rynku Nr. 25 mieści się biuro przedstawiciela Głównego Pełnomocnika sowiecko-niemieckiej Komisji dla ewakuacji chących wyjechać do Z. S. R. R. Zamierzający wyjechać do Z. S. R. R. mogą otrzymać bliższe informacje w tem biurze od godz. 9 przedpołudniem do 7 wieczorem (z obiadową przerwą w południe).

## Miesiąc wojny wykazał błędy pięciu lat polityki polskiej.

**Szwajcarski publicysta o przyczynach upadku Polski.**

Bazylen, 16 stycznia. — Dziennik „Basler Nationalzeitung” zamieścił ciekawy artykuł, omawiający przyczyny upadku państwa polskiego.

W swej korespondencji szwajcarski dziennikarz daje wyraz zdziwieniu z powodu lekkomyślności i powierzchowności, z jaką rząd polski postępował oraz z powodu nadużycia zaufania mocarstw zachodnich Polska znalazła się w takiej sytuacji, w której istniały tylko dwie możliwości: albo zgóry skapitulować albo ulec po zwycięstwie walce. Tylko jakiś cud mógł dać Polsce szanse odniesienia zwycięstwa.

Korespondent szwajcarski, który swoje wrażenia pisze z Bukaresztu, dołącza do tego oświadczenia swoje dalsze uwagi. Piśsze on: „Na Polskę zemdliło się w ciągu krótkiego miesiąca wojny to, co zaniedba-

no i zlekceważono w ciągu pięciu lat w zakresie polityki wewnętrznej i zagranicznej oraz w zakresie wojskowości. Dzisiaj okazało się, że lud polski był oszukiwany i oklamywany przez swój rząd. Przepaścił dzieląc naród od rządu wysłał na jaw w całej swej rozciągłości w ciągu dni wojny

W dniach tych musiało zniknąć całe zaufanie do rządu, który nie sprostał swym zadaniom. Uwidoczniło się wówczas smutne skutki onólnie stosowanej taktyki odroczenia narodu od wpływu na kierowanie narstwem i unikania odpowiedzialności wobec narodu”.

## Wzrost opozycyjnych nastrojów w Anglii.

Amsterdam, 16 stycznia. — Ostatnio zaczynają się psuć stosunki, łączące Labour-Party z rządem Chamberlaina. W mowie, jaką w ub. sobotę wygłosił w Glasgowie kanclerz skarbu sir John Simon, widzi organ Labour-Party — „Daily Herald” nowy powód do ostrego wystąpienia przeciwko stanowisku rządu, dotyczącemu podwyżki

Zastępca przywódcy partji pracy Greenwood, w artykule, zamieszczonym na łamach „Daily Herald”, wyraża stanowisko, że obecnie nadeszła właściwa pora, aby móc mówić o położeniu politycznym. Green-

wood nie nznaje politycznego „pokoju wewnętrznego”, na jakie to załatwienie chce nie godzić się konserwatyści. Taki „pokoju wewnętrzny” nie jest w żadnym razie do pomyślenia. Obecne stanowisko Labour-



## 100 bombowców rosyjskich nad Finlandią.

Helsinki, 16 stycznia. — Działalność na froncie rosyjsko-fińskim, która wykazywała w ciągu kilku ostatnich dni pewien wzrost, wywołany mrozami, obecnie, jak to można wnioskować z komunikatów wojennych obu stron, nieco ożywiła się. W szczególności zanotowano ożywioną działalność lotniczą. Miasta Hangö i Ekenäs w południowej Finlandii zostały oddzielone, skutkiem zbombardowania, od reszty kraju. — W miastach tych zauważono w ciągu pół godziny 100 bombowców rosyjskich.

Pod koniec tygodnia zarządzono kilkakrotnie alarm przeciwlotniczy. Rosyjska flota powietrzna zbombardowała liczne obiekty wojskowe w Finlandii. Bombardowano również okolice miasta Koivisto. — Działalność wojsk lądowych ograniczała się do małych potyczek. Ogień artyleryjski stał się nieco żywszy.

Sztab leningradzkiego okręgu wojskowego ogłosił dłuższe demonty, w którym zaprzeczając wszelkim pogłoskom, szerzonym przez zagraniczne agencje prasowe, a zwłaszcza przez agencję Havasa, według których wojska fińskie miały odnieść poważne sukcesy. Rosyjska granica w żadnym miejscu nie została przekroczona przez wojska fińskie. Straty 44 dywizji rosyjskiej zostały tak wysoko ocenione według tych pogłosków, że miały przewyższyć cały normalny stan ten dywizji.

Tylko obawa przed utworzeniem wojskowego bloku niemiecko-rosyjskiego mogła być przyczyną kłamliwej pogłoski, według której — jak to donoszą z Leningradu — Rosja miała zażądać od Niemców wojskowych doradców dla prowadzenia wojny z Finlandią.

## Małe utarczki w Finlandji.

### Rosyjski komunikat wojskowy.

Moekwa, 16 stycznia. — Komunikat leningradzkiego okręgu wojskowego donosi, że w rejonach Murmańska, Uhty i Repoli miała miejsce działalność patroli. W niektórych miejscach doszło do potyczek, przy poparciu karabinów maszynowych.

W rejonie Pietrozawodska kontynuowano mniejsze utarczki piechoty.

Z półwyspu Karelskiego donoszą o dość słabym ogniu artyleryjskim i działalności wywiadowczej. Flota powietrzna dokonywała licznych lotów wywiadowczych.

## Sowiecka łódź podwodna storpedowała krążownik fiński.

Helsinki, 16 stycznia. — W ub. sobotę, w zatoce Botnickiej został storpedowany fiński krążownik pomocniczy „Aura” przez rosyjską łódź podwodną. Krążownik zatonął w ciągu 5 minut. Większą część załogi udało się uratować. Dostała się ona na pokład parowca szwedzkiego. Natomiast kapitan krążownika oraz pierwszy sternik zatoneli wraz z okrętem.

— 0 —

## Plaga wilków w Macedonii.

Ateny, 16 stycznia. — W zachodniej Macedonii oraz w Tracji w pobliżu granicy bułgarskiej stwierdzono plagę wilków, które gromadami napadają na wiejskie zabudowania i porywają bydło. Wielu rolników poniosło dotkliwe kontuzje w walce z hordami wilków. Dotychczas zastrzelono 10 wilków.

## Złodziejka klejnotów.

Eleganckie, błyszczące auto zatrzymało się lekko przed jednym z pierwszorzędnych sklepów jubilerskich w Madrycie. Lokaj w liberyj zsiadł szybko i otworzył drzwiczki limuzyny, stanął z boku, wyprostowany jak struna, zdradzając maniery, jakich się nabywa tylko wśród sfer wielkiego świata. Z pojazdu wysiadła pani, już nie młoda wprawdzie, lecz nadzwyczaj dyskretna i szlachetna, prawdziwy typ wielkiej damy. Pewnym krokiem zbliżyła się do drzwi sklepu i, spojrzawszy przelotnie na błyszczący szyld firmy, znanej zresztą pod nazwiskiem „Hermanos Melliero”, weszła.

— Czy pan jesteście jednym z braci Melliero — zapytała, zwracając się do eleganckiego, poważnego pana, który powstał na widok nowoprzybyłej.

— Tak, łaskawa pani, czym mogę służyć? — Jestem panią Hervio. — Zapewne małżonka sławnego lekarza. — Właśnie nią jestem. — Spotyka mnie prawdziwy zaszczyt. — Czem mogę służyć?

— Moja córka wychodzi za mąż, wesele ma odbyć się w najbliższych dniach... — Zatem raczy pani przyjąć moje gratulacje.

— Dziękuję. Chciałabym kupić jakiś ładny i cenny prezent ślubny, lecz zanim się zdecyduję na wybór, muszę zasięgnąć rady i uzyskać aprobatę męża.

— Zupełnie słusznie, łaskawa pani. — Ze chce mi pan zatem pokazać, co pan ma najładniejszego.

Jubiler wyciągnął ze swoich skrytek co tylko znalazł najdroższego i najpiękniejszego.

## Burze śnieżne szaleją nad całą Hiszpanią

### Zaspy śnieżne powodują zatrzymanie pociągów. — Ograniczenie komunikacji lotniczej.

Madryt, 16 stycznia. — W całej Hiszpanii szaleją burze śnieżne przy bardzo niskiej temperaturze. Śnieg pokrywa także i wysoko położone tereny Marokka zarówno hiszpańskiego, jak i francuskiego. Linja lotnicza „Ala Littoria” musiała wstrzymać ruch do Hiszpanii. Pociąg pospieszny, zdążający z Walencji do Tarragony, uaknął w zaspach śnieżnych w pobliżu miasta Baracac. Z Castellon wyruszył pociąg ratowniczy z robotnikami i środkami żywności.

## Kłeska upałów w Argentynie.

### Publiczność atakuje wozy z lodami.

Buenos Aires, 16 stycznia. — W Argentynie nie utrzymuje się nadal niebawale wysoka temperatura. W niedzielę cztery dalsze osoby poniosły śmierć skutkiem udaru słonecznego. W ciągu ostatnich 4 dni liczba śmiertelnych ofiar upałów wzrosła do 32 osób. Nie pomógł nie deszcz, który nie przyniósł upragnionej ochłody. Zwiększyła się jedynie wilgotność powietrza, która dosięga 94 procent.

Buenos Aires podobne jest wprost do olbrzymiej kąpieli parowej. Kto tylko może — ucieka do przepelnionych kąpielisk. W kilku miejscowościach podmiejskich da-

się odczuć bardzo dotkliwie brak wody do picia. Ludność oburzona jest obserwowaniem od kilku dni wzrostem cen sztucznej lodu. W jednym wypadku musiała interwenjować policja, przy użyciu dopiero której udało się uniemożliwić napad na przejeżdżający wóz z lodem. Władze widziały się zmuszone do rozpoczęcia energicznej walki z podnoszeniem cen.

W północnych prowincjach Argentyny panowała w ostatnich dniach przebiegła temperatura 44 stopni Celsjusa. Jest to najwyższa temperatura, jaką zanotowano od 34 lat.

## Japońskie miasto w płomieniach

### Dotychczas stwierdzono 300 śmiertelnych ofiar.

### Spalono ponad 2 tysiące domów.

Tokio, 16. stycznia. — Straszliwy pożar zniszczył miasto Shizuoka, położone o 300 km. na zachód od Tokio. Ponad 2 tysiące domów, dworzec, budynek poczty oraz wiele szkół stało się pastwą płomieni.

Pożar powstał w fabryce wagonów i skutkiem wiatru rozprzestrzenił się szybko na sąsiednią dzielnicę miasta. Mino natychmiastowej akcji straży pożarnej miasta Shizuoka, jak również straży pożarnych okolicznych miejscowości oraz wojska, dotychczas nie udało się pożaru zlokalizować.

Dotychczas zanotowano trzysta śmiertelnych ofiar pożaru, ale należy się liczyć z tem, że liczba ofiar jest o wiele większa. Szkody, wyrządzone przez pożar są wprost olbrzymie.

## Olbrzymi pożar w porcie w Surabaya

Amsterdam, 16 stycznia. W niedzielę rano wybuchł olbrzymi pożar w porcie w Surabaja (Indje Holenderskie). Pastwą pożaru stały się wielkie składy korkowe. Także i część urządzeń japońskiego koncernu korkowego stała się pastwą pożaru. Płomienie zagrażały poważnie cysternom towarzystwa

„United Molasses Company”. Kilka okrętów, które znajdowały się w porcie, wypłynęło na morze, obawiając się możliwości przerzucenia się pożaru na pokłady.

### Szczegóły pożaru.

Amsterdam, 16. stycznia. — W sprawie katastrofalnego pożaru w porcie Serabaja przynosi pewne szczegóły „Handelsblad”. Mianowicie pismo dowiadyuje się, iż był to największy pożar, jaki kiedykolwiek nawiedził miasto. Pastwą rozszalałego żywiołu padł ohezar, zajmujący około 10.000 m. kw. Akcja straży pożarnych ograniczała się jedynie do uniemożliwienia rozszerzenia się ognia. Nagromadzone w magazynach portowych olbrzymie zapasy bawełny, tytoniu, drzewa, asfaltu i papy strawił ogień. Straty obliczają na kilkadziesiąt milionów guilderów holenderskich. Ogólnie przypuszczają się, że akcja lokalizowania pożaru potrwa kilkanaście dni.

## Nowe wybryki mody.

## Rewolcia amazonek.

### Gdy t. zw. panie z towarzystwa bawią się w szoferów i strażaków

Amsterdam, w styczniu. — Wśród amazonek angielskich panuje niebywałe wzburzenie. Tysiące pań „z towa-

rzystwa”, które na początku wojny odkryły w sobie zapal patriotyczny i pośpieszyły pod sztandary, opuściły obecnie szeregi

i powróciły do wygodnego życia prywatnego. W ten sposób znalazł niechcący koniec głupi wybrzyk mody, popierany w nie małym stopniu przez rządzących ministrów.

Przyczyną pierwszej fali powszechnego oburzenia była młoda panna Patricia Wilde, która zgłosiła się do władz, ofiarując swe usługi, jako kierowczyni samochodów sanitarnych. Ofertę skwapliwie przyjęto. Przed kilku dniami znaleziono jednak „patryjkę” leżącą w śniegu, spiącą do nieprzytomności i odzianą tylko w piżamę. Podczas dochodzenia wyszło na jaw, że młoda ta panna była już

### dwadzieścia razy karana

za opilstwo i zakłócenie porządku publicznego. We wspomnianym wyżej wypadku skazana została ponownie na 2 funty grzywny.

Opinia publiczna zareagowała na ten incydent protestem, nikt bowiem nie ma ochoty powierzać swojej osoby szoferce, holdującej nałogowi pijaństwa. Na skutek tego protestu żąda się obecnie od kandydatek na kierowczynie wozów sanitarnych złożenie egzaminu szoferskiego, poza tym bada się również skrupulatnie ich moralność. Zarządzeniami tymi poczuły się kandydatki na szoferki, rekrutujące się z najwyższych sfer towarzystwa angielskiego, tak bardzo dotknięte, że obecnie masowo występują z kobiecego korpusu pomocniczego.

### Druga rewolta,

jeszcze bardziej sensacyjna, były w nią bowiem włączane żony wysokich urzędników państwowych, wybuchła w straży pożarnej.

Po wybuchu wojny zgłosiło się do ochotniczej straży pożarnej około 5.000 kobiet. — Ponieważ jednak w Londynie czynnych jest tylko 5.000 wozów pożarniczych, a liczba pożarów nie zwiększyła się zbyt znacznie, zwłaszcza jeśli odliczyć pożary, wywołane bombami iRA, do których gaszenia powołuje się wyłącznie męskie oddziały straży, przeto szoferki straży pożarnej niewiele miały do roboty, choć pobierały wynagrodzenie w sumie 2 funtów tygodniowo.

Naczelną komenda straży wpadła więc na logiczną myśl, żeby próżnujące ochotniczki zatrudnić w gospodarstwie komunalnym. Kazano im gotować dla kolegów, sprzątać lokale poszczególnych posterunków itp. To znów wywołało sprzeciw pań, które po energicznym proteście pod adresem ministra spraw wewnętrznych, zaczęły masowo opuszczać szeregi straży.

Panna James, zresztą znana w Anglii powieściopisarką, wystąpiła nawet w prasie z bardzo czupurnym oświadczeniem, w którym piętnuje jako „skandal” fakt, że damom każe się szorować podłogi. Panna James oczywiście rzuciła przyjęty dobrowolnie posterunek i również wniosła zażalenie do ministra spraw wewnętrznych. Szczególnie czują się panie strażaczki dotknięte tem, że wszelkie zażalenia wolno im wnieść tylko na ręce ich męskich przełożonych.

Strażacy sami cieszą się zresztą, że się ten niedorzeczny owczy pęd wśród kobiet skończył. Komendant brygady ochotniczej oświadczył przedstawicielowi prasy, że służba nie ucierpiła bynajmniej z powodu wystąpienia kobiet i sprawność jej wcale się nie zmniejszyła. Kobiety w straży pożarnej tym bardziej były bezużyteczne, że pochodzą z najwyższych sfer, nie były wdrożone do robót domowych.

Taki obrót wzięła sprawa ochotniczej służby pomocniczej „girlsów”, przepadających nie tyle za rzemiostem wojennym, ile za „Tommyem”.

go. Wiedział zresztą, z kim ma do czynienia. Dr. Hervio był znanym i cenionym jako pierwszorzędnym lekarz w Madrycie, a o jego dochodach wiadano, że nie były małe.

Dama po dokładnem oglądnięciu i poinformowaniu się o cenie, wybrała kilka najdroższych klejnotów.

— Spodziewam się, że spodobała się również memu mężowi. Niech pan będzie tak uprzejmy powierzyć te klejnoty jednemu ze swoich pomocników, który pojedzie ze mną do domu.

Kupiec nie widział najmniejszej przyczyny sprzeciwiania się żądaniu dostojnej klientki i bez chwili wahania polecił jednemu ze swoich zaufanych subiektów towarzyszyć damie, powierzając mu kasę z wybranymi przez nią skarbniami.

Niezdługo potem wioząc ich auto zatrzymało się przed pałacem dra Hervio, a dama wraz z młodzieńcem ze sklepu weszła do apartamentów lekarza. Gdy znaleźli się w okazałym salonie, zwróciła się do swojego towarzysza:

— Niech pan będzie łaskaw zaczekać tu chwilę — rzekła — a ja tymczasem ndam się do męża, aby mu pokazać biżuterję, którą wybrałam i wziąć od niego kwotę należną za nie, celem wręczenia jej panu. Po wróceniu natychmiast.

Wzięła z sobą kasę i weszła do gabinetu sławnego lekarza, specjalisty chorób nymfomaniów. Atoli okazało się, że nie była ona żoną lekarza! Nie znali się nawet z widzenia. Dama pośpieszyła przedstawić się i podać przyzwykłe swego przybycia.

— Jestem baronowa N. i przyprowadziłam tu mojego syna. Nieszczerliwy dotknął jest manją prześladowczą. Niech pan sobie wyobrazi, panie doktorze, że obecnie

wbił sobie w głowę, że jest pomocnikiem w firmie jubлера Melliero i że mu wszystkie chęci ukażą skarby powierzone mu, według jego urojonych zapewnień przez chlebodawcę.

— Biedny chłopak. Zaraz go zbadam, kaza go tu przyprowadzić.

— Na miłość Boską, tylko nie wobec mnie! Pan rozumie serce matki, matki, która uwielbia swojego jedyne go syna, rozdarła widokiem cierpienia z powodu tej strasznej choroby. Obraz mojego dziecka w tym stanie, zwłaszcza gdy się podnieca w razie sprzeciwu, jest dla mnie zbyt bolesny. Pozwoli pan doktor przejść mi do innego pokoju. Powierzam mego biednego chłopca pańskiej troskliwej opiece w jego zakładzie. Oto zapłata za miesiąc pensji zgóry.

Doktor skłonił się, wziął wręczoną mu kwotę i odprowadził gościa do sąsiedniego pokoju.

W kilka minut potem, gdy lekarz wydawał służbie dyspozycje w sprawie umieszczenia nowo przyjętego pacjenta, subiekt z firmy Melliera, straciwszy cierpliwość z powodu zbyt długiego wyczekiwania, wszedł do gabinetu lekarza chorób umysłowych, pytając, czy już zdecydowano się na wybór klejnotów.

— Drogi chłopce — odparł lekarz z uśmiechem ojcowiskim, — o tych rzeczach pomówimy jutro.

— Ach tak? — zawołał subiekt — zatem raczy mi pan zwrócić klejnoty, gdyż mam rozkaz przyniesienia ich z powrotem memu szefowi.

— Dobrze, dobrze — ciągnął dr. Hervio z uśmiechem pobłażania, lecz nie ruszając się z miejsca.

Młodzieniec począł nalegać, gorączkując się coraz więcej. Lekarz słowami, oraz obejściem łagodnym i wytrawnym, jakie stosu-

je się wobec dzieci lub obłąkanych, starał się go uspokoić, tamten atoli coraz więcej podrażniony i oburzony podobnym traktowaniem ze strony lekarza, nie domyślając się nawet tego przyczyny, tracił coraz więcej panowanie nad sobą i podnosząc głos, protestował gwałtownie krzykiem i gestami.

— Oto — myślał lekarz — zbliża się zwycięstwo furji; najlepiej będzie nabrać go w kaftan bezpieczeństwa.

Zadzwonił więc i kazał przyjść czterem służącym, którzy pośpieszyli nbezwładnić młodzieńca, odzawszy go po gwałtownej walce w straszny kaftan, jakiego używa się celem poskromienia szaleńców.

Nadszedł wieczór. Bracia Melliero, widząc, że ich pomocnik nie wraca, poczęli się niepokoić i różne domysły przychodziły im do głowy.

— Może mu się przytrafiło jakieś nieszczeście, a może umknął z klejnotami, przeznaczonymi dla pani Hervio?

— Nieprawdopodobne, to chłopak nawskróś uczciwy. Miałby przecież wiele innych sposobności obłownienia się, gdyby tylko chciał próbować czegoś podobnego.

— Zatem?

— Sprawa jest rzeczywiście dziwna i tajemnicza, aby ją wyjaśnić pozostaje jeden sposób, tj. udać się do dra Hervio.

I rzeczywiście pojechali. Tu dowiedzieli się dopiero, w jaki to niezwykle sprytny sposób padli ofiarą szczerzanej złodziejki. Biedny subiekt uzyskał natychmiast wolność ale wszystkie poszukiwania, celem odchowienia nieznanego awanturnika, okazały się bezowocnymi; miała na dość czasu, aby zniknąć i zatrzeć za sobą wszelkie ślady.

— 0 —



# „W ślad za pieczęcią”

Kraków, w styczniu.

Pieczęć, bez której nie wyobrażamy sobie dzisiaj żadnego ważniejszego aktu, czy dokumentu, była już znana przez starożytnych. Wymagali ją 3 tysiące lat przed Chrystusem mieszkańcy potężnych państw Sumerów Assyrii i Babilonii, którzy używając dokumentów w postaci glinianych cegiełek wyciskali w nich swe tłoki pieczętno w postaci stożków, lub wałków. Ówczesne tłoki były rzeźbionymi klejnotami noszonymi na złotych łańcuchach na szyi. Na nich były rzeźbione obrazy z życia noszonych na złotych łańcuchach na szyi. Śnięciu w glinie tworzyły pieczęć o kształcie prostokąta lub miseczki.

## Z nad Eufratu i Tygrysu pieczęć przedostała się do Egiptu,

gdzie tak się rozpowszechniła, że fałszerzy jej karano ucięciem rąk. Należy dodać, że drogocenne tłoki pieczętno, zarówno w Assyrii, Babilonii, jak i w Egipcie były używane, jako amulety. Od Egipcjan nauczyli się używać pieczęci Grecy i wprowadzili jej użytek na półwyspie helleńskim. Nie noszono już jednak pieczęci na szyi, lecz były sygnetami, oprawionymi w złoto, noszonymi, jako pierścienie na lewej ręce z tym, że przy pieczętowaniu przenoszono je na prawą rękę.

W dalszym rozwoju pieczęć przeszła prawdziwą wędrówkę narodów, przechodząc od narodów o wysokiej kulturze do narodów, pozostających pod ich wpływem. Ta droga kolonizacji greckiej przeszedł pieczęć do Italii, gdzie zaczęli ją używać Rzymianie w postaci t. zw. gemmów, będących później jednym z głównych przywilejów stanu patrycjuszowskiego.

Zarówno jednak u Greków, jak i u Rzymian, pieczęć miała charakter znaku osobisto-rozpoznawczego, którym znaczone przedmioty wartościowe, zamykano listy, natomiast charakter uwierzytelniający zdobyła pieczęć dopiero w czasach upadku państwa rzymskiego. Dlatego pieczęcie państwowe nie były znane, urzędnik rzymski z braku takiej pieczętował ważniejsze akty państwowe swym prywatnym pierścieniem. W ówczesnym świecie rolę środka uwierzytelniającego spełniał wyłącznie podpis.

Ludy germańskie, przysyłające groźne listy, chmurami od północy światłość państwa rzymskiego, przejęły od tegoż pieczęć w formie „gemmów” t. j. pierścieni, używając ich jeszcze ciągle jako znaków osobistoro- rozpoznawczych, — a nie jako środka uwierzytelniającego. Punkt zwrotny w historii pieczęci stanowi panowanie Karola Wielkiego, któremu nie jedno zawdzięcza epoka średniowiecza. Z tego powodu, że Karolingowie nie umieli pisać, zaprzestano używać podpisu, jako środka uwierzytelniającego, a natomiast weszła w modę pieczęć, której rozwój właśnie w średniowieczu osiągnął punkt szczytowy. Dopiero później, w XV wieku, pieczęć zeszła obok podpisu na stanowisko równorzędnego współśrodka uwierzytelniającego.

Odtąd, t. j. od XV wieku, podpis i pieczęć występują zgodnie w parze, jako

## dwa główne środki uwierzytelniające w dokumentach

i wszelkiego rodzaju aktach prawnych. Ten powrót podpisu, jako środka współuwierzytelniającego tłumaczy się wzrastającą z końcem średniowiecza ilością osób, posiadających sztukę pisania, które obok pieczęci używają i swego podpisu.

Jeżeli weźmie się pod uwagę tłoki pieczętno, począwszy od najstarszych, to w zasadzie były one sporządzane w materiale twardym, jak żelazo, stal, złoto, drogie kamienie, kość słoniowa, drzewo i t. d., wyciskano je zaś w materiale miękkim, jak wosk, mieszany z tłuszczem i smołą, awentualnie zabarwiony, następnie używano ciasta, opłatka lub laku, zwanego woskiem hiszpańskim, który wszedł w życie stosunkowo późno, bo dopiero w XVI wieku. Wyciskano też tłoki pieczętno w ołowiu lub złocie, takie pieczęcie nazywano bullami, przy czym używane one były na dworze cesarzy bizantyjskich, od nich zaś bulla ołowiana przyjęła papieża, u których przeszło to w regułę.

Natomiast bulle królów europejskich są rzadkością, wyjątkowo występują w dokumentach bulle złote cesarzy rzymskich narodu niemieckiego, wyciskane w cienkiej złotej blaszce, wypełnione wewnątrz woskiem lub gipsem. W XIV wieku, celem lepszego zakonserwowania pieczęci, kładziano na kawałek wosku papier i tak wyciśnięta pieczęć miała dla ochrony papierową osłonę, zabezpieczającą ją od niszczonego działania czasu.

Wiek średni do XI wieku znały pieczęcie, wyciśnięte tylko w ten sposób, że dokument pergaminowy nacinalo na krzyż w miejscu, w którym miała być pieczęć i podwijano rogi, w otwór kładziono kawałek wosku, a po wyciśnięciu w tłoku z jednej strony dokumentu była pieczęć, zaś z drugiej strony podtrzymywał ją rozplaszczony wosk. Pieczęcie takie były ciężkie, używały się i dlatego wprowadzono pieczęcie przywilejane. Mianowicie u dołu pergaminowego dokumentu robiono zakładkę, w tej nacięcia, przez uie przeprowadzano ostrym kłosem, konopne, lina, lub pałki pergaminowe, końce ich wkładano między dwa kawałki wosku, w których wyciśniono przeważnie dwie pieczęcie różne tego

samemu właściciela z obu stron wosku. W ten sposób otrzymywano pieczęcie dwustronne, t. zw. monety, a typowym ich przykładem są bulle papieskie.

W XIV wieku z pojawieniem się papieru pieczęcie były z reguły wytłaczane w ośmioką, później w laku, w materiałach lżejszych, gdyż niepodobieństwem było zawiesić ciężkie, wielkie, dochodzące do 15 cm średnicy, pieczęcie woskowe przy dokumentach i aktach papierowych.

Jeżeli przy jednym dokumencie przywieszano kilka pieczęci, a zdarzały się nawet wypadki,

że dochodziły one do liczby 100,

to ze względu na hierarchię społeczną dla najgodniejszych była prawa strona u dołu aktu, potem dopiero z kolei szły pieczęcie według dostojności i rang właścicieli. Uważano też za uprzywilejowane miejsce środek dokumentu u dołu, od którego szły na boki pieczęcie coraz niższe rangą i urzędem.

Kształt pieczęci był najróżnorodniejszy używano wszelkich możliwych figur geometrycznych, przy czym okrągłych pieczęci używali papieże, monarchowie, miasta, dostojnicy kościoła ostry-owalnych, rycerstwo w kształcie tarcz i t. d. Nie było tu jednak reguły i każda forma była dla wszystkich dopuszczalna. Prócz tego istniał zwyczaj wkładania pieczęci dla ochrony w woreczki, zależnie od epoki, welnianie, płóciennne, puszeki drewniane, lub blaszane, które w nierzadkich wypadkach były misternym dziełem sztuki złotniczej. Bardzo późno zaczęto używać dzisiejszych stempli do farby, które weszły w życie w XIX wieku i wskutek swej praktyczności wyparły dawno pieczęcie woskowe opłatkowe i takowe, jakkolwiek te ostatnie nie całkowicie.

Ówczesne tłoki pieczętno sporządzane były przez złotników, o wiele później przez rytowników, a jak ogromnie była ceniona ich żmudna praca sporządzania tłoku, świadczyło to, że zapłata za robotę była niejednokrotnie cała wieś wielkopańska.

Typy pieczęci, nie mówiąc o starożytnych pieczęciach cylindrowych i gemmach, wytworzyły się dopiero w średniowieczu, będąc zawsze pieczęciami obrazowymi. Typ pieczęci monarszej

## wziął swój początek od pieczęci majestatycznej cesarza Ottona III (999 r.),

rozwijając się w ciągu wieku w pieczęcie o dużych formatach, gdzie osoba władcy schodziła na plan drugi, przytłoczona architekturą tronu, otoczonego później jeszcze wieńcem tarcz herbowych.

Odwrotnie było z pieczęciami majestatycznymi królów francuskich, w których osoba władcy wybiła się na pierwszy plan, tron schodził do minimum. Inne kraje w zasadzie wzorowały się na tych dwóch zasadniczych typach, pomijając inne mniej znaczne.

Jeżeli chodzi o Polskę, to najstarszą zachowaną polską pieczęcią władcy jest majestatyczna pieczęć Władysława Hermana. Można śmiało twierdzić, że odtąd wszyscy książęta i królowie polscy używali pieczęci. Pieczęcie te początkowo niezgrabne, snąc wykonane niewprawnymi rękami, z wolna stają się coraz piękniejsze, dochodząc z czasem do misternych arcydzieł sztuki złotniczej, czy rytowniczej. Możemy wśród nich ustalić cztery zasadnicze typy pieczęci: majestatyczny, pieszy, konny i herbowy.

Pieczęć majestatyczna ukazuje władcę w całym splendorze władzy królewskiej, na tronie, w koronie, z berłem i jabłkiem w ręku. Z czasem postać króla otoczona jest wieńcem tarcz, z herbami ziem podległych, czy należących do Polski. Do tego typu pieczęci zalicza się pieczęć Władysława Hermana, w której książę ten siedzi na skrzyni i trzyma miecz, położony na kolanach. Jest to jednak wyjątek, bo właściwą pieczęć majestatyczną spotykamy od króla Przemysława II (1295 r.) począwszy, a na Stanisławie Augustie Poniatowskim skończywszy. Można dodać, że typ pieczęci majestatycznej jest prawie całkowicie wzoro-

wany na pieczęciach władców zachodnich. Inaczej przedstawia się sprawa z pieczęcią typu pieszego. Pieczęcie używane w dobie Polski książęcej i rozbicia dzielnicowego wykazują cechy wybitnie polskie. Książę jest przedstawiony w zbroi, z mieczem, czy proporcem w ręku, względnie z tarczą z orłem.

Obok pieczęci pieszych

## używali książęta polscy w wiekach średnich pieczęci konnej,

która pojawia się w XII wieku i trwa do końca XIV wieku. Pieczęci konne używano na równi z pieczęcią pieszą z tym, że pieczęć konna była raczej pieczęcią osobistą, prywatną, na co często wskazywałby napis: „secretum meum est”. Na Mazowszu i Kujawach książęta byli przedstawiani podobnie w zbroi na koniu, tylko z proporcem w ręku. Oryginalną pieczęcią jest pieczęć Leszka Białego i Konrada Mazowieckiego. Pieczęcie konne pod względem wykonania są mniej staranne, niż piesze, — pięknym wyjątkiem jest tu pieczęć Mieszka Starego z XII wieku, przedstawiająca księcia na koniu z proporcem w prawej i tarczą w lewej ręce.

Ostatnim typem jest pieczęć herbowa. Pojawia się ich kilka dopiero w XIII wieku. Przedstawiają one w polu orła.

Książę używał pieczęci, przedstawiających go na skromnych tronach, polujących na koniu z sokołem w ręku, — lub pieczęci t. zw. wotywnych w postawie rozmodlonej przed N. P. Marią.

Papieże używają po dziś dzień pieczęci z głową św. Piotra i Pawła, biskupi na tronach z symbolami godności, opaci stojąc z księgą w ręku, lub odprawiając nabożeństwo, — przy czym herbów rodzinnych zaczęto używać od XIII wieku.

Pieczęcie stanu szlacheckiego były konne, lub ze znakami własnościowymi, później z wizerunkiem godła herbowego w tarczy, a czasem i klejnotem. Instytucje kościelne miały pieczęć przeważnie z figurą N. P. Marii lub świętych, zaś pieczęcie miast miały albo wizerunek swego patrona, albo mur z godłem miasta, lub herb założyciela i t. d.

Z tego krótkiego przeglądu widać, że pieczęcie przeszły w swym rozwoju nie tylko istną wędrówkę narodów, ale uległy ogromnym przeobrażeniom, zanim doszły do dzisiejszej formy stempla do farby.

## Trzęsienie ziemi na Sycylii.

Palermo, 16 stycznia. — W poniedziałek popołudniu dał się odczuć o godzinie 14.21 krótki, ale dość silny wstrząs ziemi. Kilka domów zostało poważnie uszkodzonych.

## 21 ofiar trzęsienia ziemi na Sycylii.

Nieznaczne szkody w Palermo.

Rzym, 16 stycznia. — W czasie trzęsienia

ziemi jakie nawiedziło Palermo, spadł z jednego z domów dach, zabijając jednego karabiniera i raniać 20 osób. Poza to powstały jedynie nieznaczne uszkodzenia starszych domów.

Z innych miejscowości wyspy nie zanotowano żadnych poważniejszych szkód. Ognisko trwającego cztery sekundy trzęsienia ziemi prawdopodobnie znajdowało się w bezpośredniej bliskości miasta Palermo.

## Szwedzka delegacja gospodarcza wyjechała do Ameryki.

Sztokholm, 16 stycznia. W tych dniach wyjechała do Ameryki delegacja Szwecji, kierowana przez ks. Bertila. Celem delegacji jest dokonanie zakupów artykułów w Stanach Zjednoczonych oraz zorganizowanie zaopatrzenia Szwecji w towary wielkiej doniosłości.

W skład delegacji wchodzi, oprócz ks. Bertila, radca ministerstwa spraw zagranicznych Hegglo, który w niedawno zdymisjonowanym gabinecie pełnił funkcję ministra bez teki, oraz dyr. Gabrielsson. Brak w delegacji jest jakichkolwiek fachowców, z czego wyciągany jest wniosek, że tym razem nie chodzi o ułatwienie dostaw ze Stanów Zjednoczonych dla Norwegii, ale faktycznie o poważne zapotrzebowania Szwecji w zakresie obrony kraju.

Wyjazd delegacji potwierdza poniekąd pogłoski, jakie ostatnio krążyły, donoszące o zbliżeniu się Stanów Zjednoczonych do Szwecji. Potwierdzenie wiarygodności tych pogłoszek znajdzie jednak dopiero swój wyraz wtedy, gdy odpowiedni układ zostanie podpisany.

## Niewiarygodne ale prawdziwe

Pewien dziennik kopenhaski podał niedawno szereg wypadków z całego świata, które są tak niezwykłe, że nie powstydziłyby się ich fantazja amerykańskiego pisarza scenariuszy.

Jeden z tych wypadków zakończył w sposób zgoła nieoczekiwany jedną z licznych rewolucji w Nikaragui. Powstańcom, którzy dowodził Pablo Castillo, uśmiechało się szczęście. Zwycięstwo towarzyszyło ich sztandarom. W chwili jednak, gdy Castillo gotował się do zadania wojskom rządowym

decydującego ciosu, wydarzył się incydent, który rozstrzygnął o losie wojny. Castillo wraz z oficerami sztabu znajdował się w swoim namiocie, gdy nagle z nieba spadł meteor, który zabił dowódcę, kładąc wraz z nim kres rewolucji. Po śmierci bowiem Castillo powstańcy rozpięchli się jak plewy na wietrze.

\* \* \*

Ekspedycja lekarzy niemieckich przybyłych do małego miasta portowego Gorontalo, na wyspie Celebes, w Indiach holenderskich, stwierdziła przypadkiem, że prawie wszyscy mieszkańcy tego miasta są małżonkami. Gdy bowiem Europejczycy pytali o drożę, zawsze wskazywano im lewą ręką. Okazało się, że przynajmniej 90 proc. mieszkańców miasta Gorontalo, liczącego około 5 000 ludności, posługuje się wyłącznie lewą ręką. Lekarzom nie udało się stwierdzić, co jest powodem tego nawyku.

Przeciętnie 5 proc. wszystkich ludzi jest małżonkami. Właściwość ta dziedziczy się bardzo łatwo, gdyby więc udało się stwierdzić, że w Gorontalo namiętnie zwyczaj zawierania małżeństw wśród krewnych, to zagadka byłaby rozwiązana.

\* \* \*

Po ulicach pewnego miasta w Massachusetts (U. S. A.) jechał samochód o nieszczelnym zbiorniku, z którego benzyna wyciekała na jezdnię. Na ten ślad jeden z przechodniów rzucił nieopatrznie ogarek z papierosa. Benzyna zalała się i ogień bił z błyskawiczną szybkością w trop za samochodem, powodując wreszcie wybuch jego zbiornika. Kierowca z trudem uszedł z życiem.

\* \* \*

Ofiarą niezwykłego wypadku padł lotnik szwajcarski Meyer, który przelatując nad Alpami stracił panowanie nad maszyną i „wysiadł” przy pomocy spadochronu. Ładownik tego rodzaju jest niezwykle trudny w górach, gdzie od krok czyhają skaliste przepaści. Mimo to udało się pilotowi osiągnąć ziemię. Zanim jednak zdołał podziękować Opatrzności za swój cudowny ratunek, spadła nań lawina kamieni, grzebiąc go na wieki.

## Wykaz maksymalnych cen na drób i jarzyny.

Starosta miejski w Krakowie wydał następujące rozporządzenie:

Na podstawie udzielonego upoważnienia rozporządza w zakresie mej kompetencji z wykonanością od 15 stycznia do 28 stycznia 1940 następujące ceny jako najwyższe w drobnej sprzedaży na:

Drób: kura na placach 2.60 zł., w sklepach 3.00 zł.

Jarzyna: na placach targowych od wytwórcy za 100 kg: buraki ćwikłowe 12 zł., marchew zwyczajna 12 zł., cebula 30 zł., pietruszka 30 zł., kapusta kiszona 40 zł. Na placach targowych za 1 kg: buraki ćwikłowe 16 gr., marchew 16 gr., cebula 36 gr., pietruszka 36 gr., kapusta kiszona 45 gr. W sklepach: buraki ćwikłowe 20 gr., marchew 20 gr., cebula 40 gr., pietruszka 40 gr., kapusta kiszona 50 gr.

## Zmiana w kolejowym rozkładzie jazdy.

Od wtorku 16 stycznia zostaje odwołany pociąg pospieszny D 203/204, kursujący między Krakowem i Lublinem.

Pociąg pospieszny D 205/206, kursujący z Krakowa do Radomia będą od tegoż samego dnia kursowały przez Dąblin aż do Warszawy. — W związku z pociągami D 205/206 zostają uruchomione połączenia lokalne D 405/406 między Dąblinem a Lublinem.

Szczegółowych informacji co do czasów odjazdu i przyjazdu udzielają informatorzy na dworcach kolejowych jak również kasjerzy przy okienkach sprzedaży biletów.

## Władomści snortowe.

## Asbjörn Ruud pokonał Birgera Ruuda

Oslo, 16. stycznia. Najlepsi skoczkowie narciarscy Norwegii startowali w ub. niedzielę w Stavanger. W konkursie zwyciężył Asbjörn Ruud, mając skoki 27 i 27,5 m. Drugie miejsce zajął Wilmar Myhra, który skacząc 28 m. ustanowił rekord skoczni. W niedzielę rozegrano drugi konkurs w Bergen, w którym ponownie zwyciężył Asbjörn Ruud, ustanawiając przytem nowy rekord skoczni 49,5 m. Drugie miejsce zajął Kongsgaard, trzecie zaś Birger Ruud, który wprawdzie uzyskał 50 m. ale przewrócił się.

Poważne odległości przyskano na konkursie skoków w Raufoss. Najlepszym ze skoczków okazał się Kare Wahlberg, który w przepięknym stylu uzyskał skoki 60,5 i 61 m. Akademicki mistrz świata Sigur Sollied w pierwszej kolejce skoków uzyskał największą odległość, a mianowicie 62 m., ale w drugiej kolejce przewrócił się.



